

RYSZARD JADCZAK

UMK w Toruniu

UWAGI O DZIAŁALNO CI DYDAKTYCZNEJ TADEUSZA CZE OWSKI EGO

Tadeusz Czeowski (1889-1981) urodził si e w Wiedniu¹. Nauki gimnazjalne pobierał we Lwowie. Tu zdał egzamin dojrzałości w III Gimnazjum pa stwowym 27 maja 1907 roku. W tym roku wstąpił na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego. Studiował filozofię pod kierunkiem Kazimierza Twardowskiego i Jana Łukasiewicza, matematyk u Józefa Puzyny i Wacława Sierpińskiego, fizyk u Ignacego Zakrzewskiego i Mariana Smoluchowskiego. Studia trwały do roku 1912. 4 listopada 1912 r. zdał egzamin pa stwowy na nauczyciela matematyki i fizyki, jako przedmiotów głównych, w gimnazjach z językiem polskim wykładowym. Rozpoczął roczny praktyk nauczycielski w VI Gimnazjum we Lwowie, a następnie został nauczycielem w tym gimnazjum, uczył matematyki i fizyki.

Wybuch wojny spowodował konieczność wyjazdu do Wiednia, gdzie Twardowski, wówczas rektor Uniwersytetu Lwowskiego, organizował na uchodźstwie pomoc dla młodzieży akademickiej pochodzącej z obszarów objętych działaniami wojennymi". W 1914 roku zdał Czeowski egzamin doktorski z filozofii i matematyki i uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy *Teoria klas*³, pisanej pod kierunkiem Twardowskiego. Promocja doktorska odbyła się, wskutek wypadków wojennych, dopiero 17 czerwca 1915 roku w Wiedniu. W latach 1915-1918 pełnił Czeowski obowiązki dyrektora kancelarii Uniwersytetu Lwowskiego, pod rektorstwem Twardowskiego. Po latach wspominał: „Twarda to była służba, rektor pracował w Uniwersytecie od godz. 8 do 14 i od 16 do 20 - przez dziesięć godzin dziennie i wymagał ode mnie abym pracował tak samo, ale zarazem ta współpraca zbliżyła mnie do Profesora, który stał się dla mnie jakby drugim ojcem, gdy straciłem swego ojca, który zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w roku 1915. Zarazem praca ta była szkołą administrowania pod znakomitą

¹ Dane biograficzne głównie za: *Akta osobowe Tadeusza Czeowskiego*, Litewskie Centralne Archiwum Państwowe. Wilno, Zespół 175, opis 5. nr 297. (dalej cyt. LCAP).

² Zob.: R. Jadczaek: *Wojenny rektorat Kazimierza Twardowskiego*. „Studia Historyczne” R. XXXIII, z. 3/4, 1990.

³ T. Czeowski: *Teoria klas*. Archiwum Naukowe. Wydawnictwo Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej. Dział 1, t. 9, z. 2, 1918.

kierunkiem Twardowskiego, która miała dla mnie duży wartość w dalszym życiu”⁴

Za poparciem Twardowskiego Czeowski mianowany został 1 września 1918 r. przez Ministra WRiOP Antoniego Ponikowskiego starszym referentem w tym Ministerstwie. Jego bezpośrednim przełożonym był początkowo Jan Łukasiewicz, po nim Adam Wrzosek, a na koniec J. Mikułowski-Pomorski. Na swym stanowisku zastąpił się Czeowski zwłaszcza dla odrodzenia życia uniwersyteckiego w Warszawie, Wilnie i Poznaniu. Od jesieni 1919 do kwietnia 1920 roku był m. in. oddelegowany do Wilna w celu zorganizowania tam administracji uniwersyteckiej.

W korespondencji z Warszawy donosił Czeowski Twardowskiemu o życiu filozoficznym w stolicy, głównie w Polskim Towarzystwie Psychologicznym, któremu przewodniczył w latach 1921-1923 i w Warszawskim Instytucie Filozoficznym, o stosunkach panujących w MWRiOP, oraz przysyłał sprawozdania z księzek i referaty z odczytów dla „Ruchu Filozoficznego”. Podczas parokrotnych pobytów we Lwowie spotykał się z Twardowskim, zasięgał jego rady w sprawach służbowych i osobistych.

Na początku 1920 r. Czeowski podjął, w porozumieniu z Twardowskim, myśl o habilitowaniu się we Lwowie na podstawie rozprawy *Zmienne i funkcje*. Nieoczekiwanie uwagi co do prawidłowości wniosku habilitacyjnego zgłosił Mieczysław Wartenberg⁵. Był on zdania, że wniosek powinien obejmować habilitację Czeowskiego nie z filozofii, lecz z logiki. W kwestii tej nastąpiła wymiana zdań między Wartenbergiem a Twardowskim. Ten ostatni odnotował w swym *Dzienniku* pod datą 24 czerwca 1920 r.: „Odrzekłem [Wartenbergowi], że sam miałem w tej mierze wątpliwość, czego dowodem, że kazałem Czeowskiemu napisać dwa podania, jedno o filozofii, drugie o logice, abym potem wybrał jedno z nich po namyśle. Ale namyśliłem się i wybrałem filozofię. Wyłuszczyłem te Wartenbergowi moje racje. Ale on był nieustępliwy. Ja za to, nie chcąc na gorczy rozstrzygać, zgodziłem się na to, by całą sprawę na czas powakacyjny odłożyć, tak jak on to proponował⁶. Po dalszych pertraktacjach z Wartenbergiem, Twardowski uzyskał jego zgodę na to, aby habilitację Czeowskiego przeprowadzić jeszcze przed wakacjami. Wartenberg nadal jednak obstawał przy logice.

Na posiedzeniu komisji filozoficznej 30 czerwca 1920 roku, na której, pod nieobecność Wartenberga, odczytano jego list protestujący przeciwko habilitowaniu Czeowskiego z filozofii, postanowiono jednak dopuścić Cze-

⁴ Tenże: Wspomnienia (*zapiski do autobiografii*). „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. XXII, 1977, s. 432.

⁵ „Przebieg Filozoficzny” t. XX, 1919 (wyd. 1920). Także w odczynie.

⁶ Dzienniki K. Twardowskiego. Dział R. kopisów Biblioteki Głównej UMK Toruń. Rps 2407/1 (kserokopia).

owskiego do habilitacji. Po pomylnym kolokwium, Czeowski wygłosił 7 lipca 1920 roku wykład habilitacyjny pt. *O s dach i wnioskach*. Na tej podstawie uchwalono jednomyślnie (Wartenberg był nieobecny) dla Czeowskiego *veniam legendi* z filozofii.

Po opuszczeniu w 1921 roku katedry filozofii w Wilnie przez Władysława Tatarkiewicza, w związku z jego przeniesieniem się do Poznania, pojawiła się perspektywa powołania do Wilna Czeowskiego. Wniosek w tej sprawie sporządził dla Rady Wydziału Humanistycznego ówczesny dziekan Marian Massonius z daty 19 maja 1922 r. Po omówieniu prac Czeowskiego, Massonius odnotował, że: „Wszystkie powyżej wymienione prace wykazują: 1) duży erudyty i dobre orientowanie się w obszernej literaturze przedmiotu, 2) doskonałą umiejętność jasnego, związku z tego, dokładnego i bezstronnego referowania, 3) krytyczność i samodzielność myślenia, 4) subtelność i prostotę argumentacji, 5) trudność osiągnięcia w tego rodzaju tematach przejrzystość wykładu. Wobec tego uważam powołanie Dra. Czeowskiego na katedrę filozofii w naszym Uniwersytecie za pożyteczne i wskazane”⁷.

Rada Wydziału Humanistycznego USB wystąpiła 24 maja 1922 roku z odpowiednim pytaniem w tej sprawie do kilku profesorów. W przesłanych opiniach Tadeusz Kotarbiński i Jan Łukasiewicz poparli projekt, choć wskazali także na Kazimierza Ajdukiewicza, jako potencjalnego kandydata na katedrę do Wilna. Mieczysław Wartenberg stwierdził, że „nie ma moim zdaniem w chwili obecnej odpowiedniego kandydata na katedrę filozofii”.

Tu zacytujmy obszerną odpowiedź Twardowskiego z 19 lipca 1922 roku: „Kandydatami habilitowanymi z filozofii bez ograniczeń są Dr. Ajdukiewicz Kazimierz i Dr. Czeowski Tadeusz. O pierwszym z nich jako o swoim zięciu nie mogę wyrazić urzędowej opinii. Co się tyczy Dra T. Czeowskiego, co do którego Rada Wydziału Humanistycznego USB przede wszystkim prosi o opinię, jestem przekonany, że odpowiedź on w zupełności obowiem, jakiego należało i na niego powołanie go na katedrę filozofii. Znam Dra Czeowskiego jako swego ucznia od szeregu lat i wiem, że jest człowiekiem niezwykle sumiennym, pojmującym obowiemki swoje niezmiernie poważnie. Ta sumiennosc cechuje też jego dotychczas wydane prace naukowe, w których wyraża się cięliwie, związku z tego, rzeczowo, a których twierdzenia stara się zawsze jak najdokładniej uzasadniać. Prace te obejmują dotychczas przeważnie badania z dziedziny logistyki, logiki i metodologii, zwłaszcza nauk humanistycznych; jedna z nich, wchodząca w zakres aksjologii, dotyczy tym samym pewnych zagadnień etycznych. Nie dał dotychczas Dr. Czeowski żadnej pracy, która by dowodziła jego bliźszego zajęcia się zagadnieniami metafizycznymi, epistemologicznymi i historycznymi w zakresie filozofii. Nie sądzę jednak,

⁷ LCAP. Dokument nr 47.

by okoliczności ta przemawia miała przeciw powołaniu Dra Cze owskiego na katedrę filozofii, do czego ma moim zdaniem wszelkie dane. Bo tylko w wyjątkowych wypadkach młody docent może się wykazać pracami z wszystkich gałęzi uprawianej przez naukę, zwłaszcza gdy nauką tą jest filozofia. Decydującym jest tu moment, czy można uzasadnione przekonanie, i, rozszerzając stopniowo zakres swych prac naukowych i wykładów, uczyni to w sposób, odpowiadający słusznym wymaganiom, a co do tego nie ma moim zdaniem, o ile chodzi o osobę Dra Cze owskiego, żadnej wątpliwości. Obowiązki, które pełnił Dr Cze owski od kilku lat w Ministerstwie WRO, nie pozwoliły mu dotychczas skorzystać z jego *veniam docendi* i wykonywać w Uniwersytecie działalność nauczycielską; ponieważ jednak słyszałem nie tylko jego wykład habilitacyjny, lecz także różne odczyty naukowe, które wygłaszał w Polskim Towarzystwie Filozoficznym we Lwowie i w Polskim Towarzystwie Psychologicznym w Warszawie, mogę zaświadczyć, że Dr. Cze owski wykląda spokojnie, jasno, pod względem dydaktycznym bez zarzutu. Do wiadomości, którego nabył jeszcze przed wojną we Lwowie jako nauczyciel gimnazjalny, niewątpliwie ułatwi mu celowe i skuteczne prowadzenie wiczy seminaryjnych. Konkludując tedy wyrażam opinię, że Wydział Humanityczny Uniwersytetu Stefana Batorego, powołując Dra Tadeusza Cze owskiego na katedrę filozofii, zyskał pod tym względem odpowiedni, której działalność wyjdzie na pożytek nauki polskiej i kształcenia młodzieży”⁸.

Komisja filozoficzna, w składzie: M. Massonius, Wincenty Lutosławski, Marian Zdziechowski i Witold Nowodworski, na posiedzeniu odbytym 23 listopada 1922 r., po wysłuchaniu referatu dziekana Massoniusa i nadesłanych opinii w sprawie obsady katedry filozofii w USB, postanowiła rekomendować Senatowi Tadeusza Cze owskiego. Stosowne wnioski poszły następnie do Ministerstwa. Prezydent RP, postanowieniem z 24 marca 1923 roku mianował Cze owskiego od 1 września tego roku profesorem nadzwyczajnym filozofii w USB.

Cze owski przybył do Wilna z początkiem września 1923 roku. W listach jakie słał do Twardowskiego, zawarte są interesujące dane dotyczące sytuacji filozofii w Wilnie, zajęć Cze owskiego, a także jego poglądy na różne sprawy⁹.

Pierwszy list wileński Cze owskiego nosi datę 4 września 1923 r. (K 12.-42). Czytamy w nim: „Wilno miłe i piękne, tylko co do obco, trudno pomyśleć, że tu będę teraz żył i pracował. Mieszkam tymczasem w seminarium teologicznym. Widziałem się z asystentem seminarium filozoficznego

⁸ Tamże. Dokument nr 45

⁹ Archiwum Kazimierza Twardowskiego. Biblioteka IFiS PAN Warszawa. Odwołując się do tego zbioru listów, podajemy w tekście ich sygnatury i daty.

Woczy skim, który wydał mi si sympatycznym; ogl dałem z nim ubo-
uchne seminarium filozoficzne”.

Swój wykład wst pny w charakterze profesora filozofii w USB, zaty-
tułowany *O filozofii*, wygłosił T. Czeowski 1 pa dziernika 1923 r. W li cie
z 2 pa dziernika (K 12. -43) pisał w zwi zku z tym do Twardowskiego:
„Wczoraj odbyłem swój wykład inauguracyjny - o godzinie 7 wieczorem
w Auli, przed szersz publiczno ci . Wykład poprzedził słowem wst pnym
Massonius, a potem ju wygłosiłem rzecz swoj -musiałem mówi troch
za krótko, bo tylko 1/2 godziny - nie s dz jednak eby słuchacze byli z tego
niezadowoleni. Jutro rozpoczynam ju wykłady normalne”.

Najbli szym współpracownikami Czeowskiego na katedrach byli w tym
czasie profesorowie Lutosławski i Massonius. Jak napisał we wspomnie-
niach z 1976 r.: „Moje stosunki z prof. Lutosławskim były poprawne, ogra-
niczały si jednak do sfery towarzyskiej, a z prof. Massoniusiem były ser-
deczne, ale naukowo te niewiele mieli my wspólnego”¹⁰.

Oprócz wykładów Czeowski obj ł te kierownictwo administracji se-
minarium filozoficznego oraz został kuratorem Koła filozoficznego stu-
dentów. W li cie do Twardowskiego z 9 lipca 1925 r. (K 13. -51) pisał m. in.:
„Gdy porównuj rok zeszy z obecnym, to widz w ród studentów wielki
naprawd post p i bardzo mnie to cieszy. Mam nadziej , e kilkoro najstar-
szych b dzie mogło w ci gu przyszłego roku poskłada egzaminy. Wyrabia
si te zast p studentów wtórnie zajmuj cych si filozofi , s dz te , e b d
miał w roku przyszłym zupełnie przyzwoite seminarium. Dobrze te prospe-
rowało Koło filozoficzne studentów. Zebrania odbywały si do samego ko -
ca regularnie co dwa tygodnie, mieli my ich razem 16. Na ostatnim za-
odbyli my bardzo mił wspóln wycieczk za miasto. Wszystko razem wy-
rabia ju po trochu tak atmosfer współpracy, jak chciałbym mie w se-
minarium”.

Tymczasem dochodz nowe obowi zki Od 1926 r. pełnił Czeowski
funkcj przewodnicz cego komisji egzaminów magisterskich na Wydziale
Humanistycznym, a od 1928 roku Komisji egzaminów pa stwowych w Wil-
nie dla kandydatów na nauczycieli szkół rednich. W 1927 r. nale ał do
Komisji układaj cej projekt statutu uniwersytetu w Wilnie, a tak e przygo-
towywał opini dla Ministerstwa o projekcie ustawy o ustroju szkół wy-
szych. W latach 30. był w składzie stałych Komisji senatu akademickiego do
spraw wychowania fizycznego oraz Komisji dyscyplinarnej dla profesorów.

Z listów do Twardowskiego wynika, e Czeowski my lami cz sto wra-
cał do swych lat lwowskich, a stan ycia filozoficznego w Wilnie oceniał

¹⁰ Zob.: R. Jadcak: *Przyczynek do biografii Wincentego Lutosławskiego*. „Kultura-O wiata-Nauka”
nr 5/6. 1988; ten e: *Przyczynek do działalności Profesora Tadeusza Czeowskiego w Uniwersytecie
Stefana Batorego w Wilnie*. „Ruch Filozoficzny” t. XLVIII, nr 1, 1991.

bardzo krytycznie. Z okazji 60 urodzin Twardowskiego pisał w liście do niego z 18 października 1926 (K 12. -57): „Jak chcielibyśmy znaleźć dnią tego we Lwowie, razem z tymi wszystkimi, których Pan Profesor dał wszystkim prawie miastom polskim. Każda z nas prowadzi dzisiaj na swoim stanowisku to dzieło, które od działalności Pana Profesora bierze początek”.

Chciał pobudzić filozoficznie środowiska inteligencji wileńskiej, zaczął Czeowski organizować zebrania otwarte dla rozważania zagadnień filozoficznych. W latach 1925-1927 odbyło się tych zebrań ogółem 12. W 1927 roku Czeowski, zapewne pod wpływem Twardowskiego, podjął inicjatywę powołania Związku Polskich Towarzystw Naukowych w Wilnie, na wzór podobnego, istniejącego we Lwowie. Myślała jednak nie doczekała się realizacji m. in. ze względu na wycofanie się przedsięwzięcia Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W związku z tym Czeowski decyduje się - jak donosił o tym w liście do Twardowskiego z 21 lutego 1931 r. (K 16) - na założenie „Biura administracyjnego dla polskich towarzystw naukowych w Wilnie, które by mogło w przyszłości pełnić podobne funkcje jak lwowski związek”.

Tymczasem, pod koniec 1927 r. Czeowski podjął myśl, aby na bazie zebrań dla rozważania zagadnień filozoficznych utworzyć towarzystwo filozoficzne. Zebranie założycielskie odbyło się 13 grudnia 1927 r., a pierwsze posiedzenie naukowe 7 lutego 1928 r. Przewodnictwem Wileńskiego Towarzystwa Filozoficznego objął Czeowski, a zastępcę przewodniczącego został Massonius. Odtąd o działalności WTF będą przesyłane regularne informacje dla „Ruchu Filozoficznego” we Lwowie. Do wybuchu wojny odbyły się 53 zebrania z odczytami i dyskusjami. Czeowski, wraz z 8 współpracownikami, podjął się, w latach trzydziestych, zbierania materiałów do polskiego słownika filozoficznego, w postaci wypisów z tekstów filozoficznych.

Mimo tych inicjatyw Czeowski naukowo czuł się w Wilnie nieco osamotniony. W liście do Twardowskiego z 19 maja 1928 r. (K 15. -50) zwierzał się: „Coraz bardziej czuję tutaj moją filozoficzną samotność. Ani Massonius, ani tym bardziej Lutosławski nie stanowią żadnej pomocy, przeciwnie raczej przeszkadzają tym, co trzeba się z ich obecnością liczyć, co szczególnie uciążliwe jest przy egzaminowaniu, na którym widziałem Massoniusowi bardzo zależy. Lutosławski może w tym roku skończy 65 lat i przypuszczam, że przejdzie na emeryturę, za Massoniusem jednak o wiadomościach wiążących Rady Wydziałowej i chyba pozostanie on nadal - bo zresztą poza brakami w nauce niczego mu zarzucić nie można”.

W związku ze spodziewanym przejściem Lutosławskiego na emeryturę, Czeowski planował sprowadzić do Wilna kogoś, kto będzie lepiej spełniał swoje obowiązki: „Potrzebujemy kogoś - czytamy w liście do Twardowskiego z 28 lutego 1929 (K 15. -55) - kto naprawdę podzieliłby się ze mną pracą,

a z rzeczowych wzgl dów byłby potrzebny człowiek o kulturze klasycznej, o ile mo no ci zajmuj cy si histori filozofii, etyk i w ogóle tymi działami, które dla mnie s odleglejsze”.

W 1928 roku jednak, wbrew stanowisku Czeowskiego, Rada Wydziału Humanistycznego postanowiła pozostawi Lutosławskiego na kolejny rok akademicki. Kiedy w 1929 roku ponowiono wniosek o przedłużeniu mu zatrudnienia, Czeowski sprzeciwił si temu i ostatecznie wniosek odrzucono wi kszo ci głośów¹¹.

Odejcie Lutosławskiego postawiło na porz dku dziennym problem jego nast pcy na katedrze. Było to stał trosk Czeowskiego, z któr te dzielił si w korespondencji z Twardowskim. Jeszcze przed ostatecznym uregulowaniem sprawy Lutosławskiego, Czeowski wyst pił z myl zaproponowania na jego miejsce Henryka Elzenberga, który przebywał wówczas w Warszawie. O projekcie tym informował Czeowski Twardowskiego ju w li cie z 27 lutego 1929 r. (K 15. -54).

Spraw obsadzenia zwolnionej przez Lutosławskiego katedry traktował Czeowski bardzo powa nie: „Wiem - pisał do Twardowskiego w li cie z 9 grudnia 1929 (K 15. -58) - e z tym, kto zostanie teraz profesorem filozofii, b d musiał współpracowa przez całe ycie i dlatego nie zgodz si na kogo , ktoby nasuwał mi w tpliwo ci, co do zgodno ci tej współpracy”.

Tymczasem kandydatura Elzenberga nie uzyskała koniecznej wi kszo ci na posiedzeniu Rady Wydziału. W tej sytuacji Czeowski musiał zrezygnowa z jej forsowania. Dopiero w 1936 roku, po uzyskaniu etatu adiunkta przy katedrze filozofii, mógł Czeowski zaproponowa Elzenbergowi przeniesienie si na Uniwersytet Wile ski. W li cie do Twardowskiego z 17 pa dzienika 1936 r. (K 10. -102) pisał m. in.: „Doda musz , e Elzenberg od razu sprawił jak najlepsze wra enie i zyskał sobie du e audytorium. Wykłada 3 godziny *Ekspresja estetyczna i zjawiska pokrewne* oraz 2 godziny wicze estetycznych”¹².

Po niepowodzeniach z wnioskiem o powołanie Elzenberga na katedr filozofii, podj ł Czeowski starania o znalezienie innego kandydata. Uzyskała aprobat kandydatura Bogumiła Jasinowskiego, którego 19 lutego 1931 roku Rada Wydziału Humanistycznego jednomy lnie powołała na katedr filozofii. W li cie z 8 lipca 1931 r. (K 16) Czeowski tak pisał o swym koledze: „Z Jasinowskim mam bardzo mił współprac . Zdołał on od razu

¹¹ Zob.: R. Jadcak: *Przyczynek do biografii Wincentego Lutosławskiego*. „Kultura-O wiata-Nauka” nr 5/6, 1988; ten e: *Przyczynek do działalności Profesora Tadeusza Czeowskiego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*. „Ruch Filozoficzny” t. XLVIII, nr 1, 1991.

¹² Zob.: R. Jadcak: *Przyczynek do biografii Henryka Elzenberga*, „Przegl d Humanistyczny” nr 4, 1992.

wyrobił sobie powagę wśród studentów i myślał, że będzie w Wilnie bardzo pożyteczny”¹³.

Innym problemem, który zaprzętał uwagę Czeowskiego i znalazł swoje odbicie w listach do Twardowskiego, było obsadzenie zajęć z pedagogiki i psychologii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wileńskiego.

W związku ze spodziewanym ustąpieniem z katedry (ze względu na wiek) Massoniusa, który, obok filozofii, wykładał też pedagogikę, Czeowski podjął starania o powołanie na katedrę pedagogiki Stefana Szumana, jednak bez rezultatu. Zajęcia z pedagogiki prowadził więc dalej Massonius. W 1932 r. przeszedł na emeryturę, ale i potem odbywał jeszcze wykłady i wykładania do przybycia jego następcy. Został nim w 1938 roku Ludwik Chmaj, jednocześnie historyk filozofii.

Dotkliwie odczuwał też Wydział Humanistyczny USB w Wilnie brak psychologii. Dla częściowego choćby wypełnienia tej luki organizował Czeowski od 1925 roku kilkakrotne przyjazdy z Poznania do Wilna Stefana Błachowskiego. Podczas krótkich pobytów na USB odbywał on skomasywane wykłady i wykładania z psychologii.

W listach Czeowskiego do Twardowskiego z 1931 roku pojawia się nazwisko Bohdana Zawadzkiego, jako kandydata na katedrę psychologii w Wilnie. Objął ją w 1935 roku. „Zabrał się od razu bardzo systematycznie do pracy - pisał Czeowski w liście do Twardowskiego z 21 grudnia 1935 r. (K 10. -95) - i jestem najlepszej myśli co do przyszłości pod tym względem”. Zawadzki w liście z 9 kwietnia 1936 r. (K 10. -99) zwierzał się Czeowski, że z Zawadzkiem ma: „stosunki jak najlepsze, bardzo podoba mi się jego wykładanie do rzeczy. Pracuję teraz nad wykładem pracy habilitacyjnej, która zostanie przeprowadzona w Warszawie”.

15 czerwca 1931 r. Massonius sformułował na komisji filozoficznej wniosek o profesurę zwyczajną dla Czeowskiego. Na tej podstawie Rada Wydziału Humanistycznego USB postanowiła 22 czerwca 1931 roku jednomyślnie nie o wystąpieniu do Ministerstwa z odpowiednim wnioskiem. Sprawa ciągnęła się jednak jeszcze długo i dopiero postanowieniem Prezydenta RP z dnia 4 kwietnia 1936 roku mianowano Czeowskiego profesorem zwyczajnym. W jego liście do Twardowskiego z 27 czerwca 1936 r. (K 10. -100) czytamy m. in.: „Dekret nominacyjny otrzymałem w ubiegłym tygodniu i mam miłe uczucie, że nie potrzebuję już na nic więcej czekać w mojej karierze. Daje to mi pewne poczucie niezależności”.

Treść i forma listów Czeowskiego do Twardowskiego, którego tytułuje „Kochanym Panem Profesorem” (Twardowski zaś w listach zwraca się do Czeowskiego „Mój Kochany”), świadczą o ich bardzo bliskiej, nacechowa-

¹³ Zob.: R. Jadczak: *Bogumił Jasiniowski w Wilnie*. „Ruch Filozoficzny” t. L, nr 1, 1993.

nej serdeczno ci współpracy. Wiele w nich tak e informacji o yciu rodzinnym, stanie zdrowia, stosunkach towarzyskich i pogl dach obu uczonych. I tak np. gdy w 1929 roku Czeowski, w wieku lat czterdziestu, zdecydował si na mał e stwo z Antonin Packiewiczówn , Twardowski był jednym z pierwszych, któremu komunikuje t nowin . W zwi zku z udziałem Czeowskiego w inicjatywie byłych uczniów Twardowskiego, zwi zanej z biciem medalu pami tkowego, tak pisał do niego w li cie z 16 stycznia 1931 r.: „Wiesz, jak bliskie sercu memu miejsce w ród nich zajmujesz, wi c chyba zdajesz sobie te z tego spraw , jak szczególnie miłe były mi Twoje yczenia. Sama uroczysto wywarła na mnie gł bokie wra enie, pod którym pozostaj po dzi dzie ”. Dzi kuj c za Czeowskiemu za inicjatyw wr czenia Twardowskiemu na 70. rocznic urodzin specjalnego albumu, pisał w li cie z 25 pa dziernika 1936 r.: „Jaka to miła pami tka, jaki to drogi sercu memu dar! Jestem byłym uczniom swoim niezmiernie wdzi czny za ten dar. Tobie za jestem wdzi czny podwójnie i potrójnie, gdy , jak słysz z najlepszego ródła, ofiarowanie mi takiego albumu jest Twoim pomysłem. Wi c najgor cej ciskami Twój dło i czuj si Tobie wielce zobowi zany!”¹⁴.

Wspólne te były pogl dy obu uczonych na sposób zarz dzania o wiat oraz rol nauki w pa stwie. W li cie z 11 lutego 1933 r. tak Twardowski komentował polityk zmian personalnych przeprowadzonych wówczas przez Ministerstwo WRiOP. Dla rz du: „jest rzecz nie do pomy lenia, by profesor miał por czone prawo siedzenia przez całe ycie spokojnie na swej katedrze. A viceminister w sutannie cieszy si , widz c, e nareszcie b d mieli zatruty ywot obro cy i przedstawiciele niezale nego od dogmatów my lenia i badania. Wstr tne to wszystko i obrzydliwe. A do szkół rednich wprowadza si „Stra Przedni ” i na wszystkich stopniach szkolnictwa b dzie si chowało z jednej strony karierowiczów, z drugiej strony hipokrytów. Kto nie zechce by ani jednym ani drugim, ci ki b dzie miał ywot. Wszystko załatwia si pod k tem widzenia politycznym w ujemnym tego słowa znaczeniu i osobistym. Wzgl dy rzeczowe poszły ju najzupełniej w k t! ”. Po otrzymaniu za od Czeowskiego rozprawy *O stosunku nauki do pa stwa*, zawieraj cej jego odczyt wygłoszony 12 maja 1932 r. w Uniwersytecie Stefana Batorego w czasie uroczystego zebrania ku uczczeniu 50-lecia działalno ci Kasy im. Mianowskiego, Twardowski wystosował list z 23 marca 1933 r., w którym m. in. pisze: „Przeczytałem j [tj. rozpraw Czeowskiego - R. J.] z ogromn satysfakcj , cieszc si takim uj ciem tego stosunku, jakie najzupełniej odpowiada moim przekonaniom. Oczywi cie przeczytałem tak e to, co si w tym przemówieniu mie ci mi dzy wierszami. Ciesz si bardzo, e

¹⁴ Archiwum UMK Toru . Korespondencja T. Czeowskiego (zbiór nieuporz dkowany).

zdanie swe wypowiedział tak odważnie, i ujęte si w tak stanowczych słowach za nauki i za jej właściwą rolę w nauczaniu szkolnym, określając trafnie także jej właściwe ustosunkowanie do zadań wychowawczych szkoły. Jeśli już otrzymałem moje przemówienie, wygłoszone we Lwowie 21. listopada 1932 r. [...] mogłem się przekonać, jak dalece Twoje i moje przemówienie tym samym s owiane duchem. Byłoby bardzo dobrze, aby mógł swemu przemówieniu zapewnić jak najszersze rozpowszechnienie”¹⁵.

Mimo pozytywnych zmian, jakie dokonywały się powoli w wileńskim środowisku filozoficznym, Czeowski nie był z nich zadowolony. W liście do Twardowskiego z 9 lutego 1935 r. (K 10. -87) donosił m. in.: filozoficznie niestety nic u nas nie dzieje się ciekawego. Odbywamy swe wykłady i wyczenia. Koło filozoficzne studentów zbiera się co dwa tygodnie, lecz Towarzystwo filozoficzne już dawno nie miało posiedzenia”. Niemniej na Trzecim Polskim Zjeździe Filozoficznym w Krakowie w 1936 roku środowisko wileńskie reprezentowało 15 osób, a referaty wygłosili Czeowski, Jasinowski, Elzenberg, Michał Ambros i Sawa Frydman. To głównie dzięki staraniom Czeowskiego doszło do zorganizowania w Wilnie od 2 do 4 lipca 1937 roku „Towarzyskiego Zjazdu Filozoficznego”, w którym wzięło udział ponad 30 osób, w tym także z Warszawy, Lwowa i Krakowa. Odbierały się zebrania i dyskusje podczas wycieczek robionych w okolice Wilna.

Na podstawie spisu wykładów oraz listów Czeowskiego łatwo przeleździ jego aktywno dydaktyczną, tj. ilość godzin zajęć, ich problematykę oraz zalecan studentom literatury.

W liście do Twardowskiego z 31 sierpnia 1926 r. (K 12. -55) relacjonując sposób, w jaki prowadził seminarium i proseminarium, pisał Czeowski m. in.: „Co do proseminarium, to najchętniej bym zastosował tę samą metodę, której trzyma się Pan Profesor (znam ją trochę już z naszych dawniejszych rozmów) - ale nie czuję się jeszcze na siłach do tego, bo wymagałaby ona w moich obecnych warunkach bardzo usilnego i dużego czasu zabierającego przygotowania. Prowadz proseminarium w ten sposób: Każde z uczestników musi na każde zebranie przygotować streszczenie ustępu, który stanowi przedmiot lektury; na samym zebraniu odbywa się w związku z lekturą dyskusja, przy której podaję zazwyczaj jakie konkretne wiadomości z różnych dziedzin filozofii. Aby za po zebraniu proseminarium każdy z uczestników musiał się zastanowić raz jeszcze nad tym, co było mówione, wymagam pisemnego sprawozdania z przebiegu zebrania. Poza tym przerażają uczestnicy lektur domowych (jedną w trymestrze), z której również daję mi pisemne streszczenia. Celem, który pragnę osiągnąć, jest nie tylko wdro-

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Zob.: R. Jadczyk: Z działalności dydaktycznej Tadeusza Czeowskiego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. „Edukacja Filozoficzna” vol. 14, 1992.

enie uczestników wicze do pewnego sposobu mylenia, lecz tak e danie im pewnej sumy propedeutycznych wiadomo ci z rozmaitych dziedzin filozofii, której nie przynosz z gimnazjum”.

Rok akademicki 1927/1928 rozpoc ło na proseminarium u Czeowskiego 70 osób, na seminarium za osób 22. Od uczestników seminarium wymagał wówczas Czeowski lektury domowej *Trzech dialogów* Berkeleya, a podczas proseminarium omawiano wspólnie *Główne kierunki filozofii w wyj tkach z dzieł ich klasycznych przedstawicieli* Ajdukiewicza.

W 1928 roku wykładał Czeowski 2 godziny tygodniowo psychologi i dwie godziny metodologi ogóln . W proseminarium uczestniczyło 166 osób: „przewa nie starszych lat studiów, bo tak si ju utarło - pisał w li cie do Twardowskiego z 22 pa dziernika 1928 (K 18) - e jest ono uwa ane za wst p do egzaminów z głównych zasad filozofii”. Podobnie jak w roku poprzednim, praca ich polegała głównie na „przerabianiu” wypisów Ajdukiewicza. W seminarium brało udział 23 studentów, w tym trzy kobiety. W 1928 roku zainicjował Czeowski zebrania „privatissimum” na wzór tych, które prowadził we Lwowie Twardowski. Uczestniczyli w nich byli seminarzy ci Czeowskiego, a czytano na nich m. in. *Zasady etyki* G. Moore’a. W letniej sesji egzaminacyjnej 1929 roku przeprowadził Czeowski około 100 egzaminów z *Głównych zasad nauk filozoficznych*.

W li cie do Twardowskiego z 8 listopada 1936 r. (K 10. -103) Czeowski pisał m. in.: „Zaj cia moje, wykłady i wiczenia, urz dowanie dziecka -skie, tocz si zwykłym trybem. Rzecz ciekawa, e dopiero w tym roku po raz pierwszy czuj zupełn swobod w wykładaniu, tak e zarzuciłem pisanie tekstu i przygotowuj tylko dyspozycje wykładu”. W 1938 roku ukazał si drukiem we Lwowie podr cznik *Propedutyka filozofii* Czeowskiego, przeznaczony dla uczniów II klas liceów ogólnokształc ych. Składał si z dwóch cz ci: o poznaniu i o post powaniu. Omawia w nich autor m. in. podstawowe poj cia z psychologii i logiki oraz zagadnienia tycz ce sfery uczuciowo-wolicjonalnej.

W zwi zku z pełnionymi przez Czeowskiego funkcjami, sprawy studenckie przez wiele lat mocno go absorbowały. Od 1928 roku pełnił obowi zki rzecznika dyscyplinarnego dla studentów. W latach 1933-1935 był prorektorem wile skiej uczelni, nast pnie (w latach 1935-1937) dziekanem, a w roku akademickim 1937/1938 - prodziekanem Wydziału Humanistycznego. Czeowski, z racji owych obowi zków, kilkakrotnie interweniował w konflikty pomi dzy studentami. W li cie do Twardowskiego z 27 grudnia 1931 r. (K 16) donosił o zbieraniu przez siebie informacji o przyczynach i przebiegu zaj o podło u antysemitycznym, jakie miały miejsce w tym czasie w Uniwersytecie. Pisał w nim: „W poniedziałek maj by wznowione wykłady w Uniwersytecie. Stykam si do du o z naszymi studentami i wiem, e

bardzo pragnę wrócić do zajęć. Jest jednak nieznaczna zupełnie masa studentów I roku prawa, i nie wiadomo, jak ci zachowają się, gdyby przywódcy polityczni chcieli znowu szukać okazji do zaburzenia - a niestety Senat nie jest jednolity i nie stoi na wysokości zadania. Obawiam się, że nie zostaną zachowane różnice ostrości dla opanowania w czasie prób nowych zamieszek. Praca moja przy dochodzeniu jest bardzo ciężka i bojowa, czy po prostu pójdę dalej, gdy przyjdzie do postępowania dyscyplinarnego, nie zostanie zmarnowana". W 1937 roku przyszedł Czełowskiemu ponownie interweniować w spory pomiędzy różnymi grupami narodowo-cioowymi studentów. W liście do Twardowskiego z 28 lutego 1937 r. (K 16) donosił: „W Uniwersytecie stosunki mamy wciąż bardzo napięte, cięgle dochodzi do zatargów między młodzieżą polską i żydowską. Jestem w połowie eniu o tyle szczęśliwym, że moje wykłady i wiczenia jako odbywają się w spokoju, ale jako dziekan musiałem już kilka razy interweniować przy zajęciach. Wszystko to nie sprzyja pracy naukowej”.

Korespondencja między Czełowskim a Twardowskim trwała do ostatnich miesięcy 1937 roku. Ograniczyła ją, a następnie przerwała ciężka choroba Twardowskiego i jego śmierć w lutym 1938 roku. 25 lutego 1938 r. miał Czełowski na posiedzeniu naukowym Wileńskiego Towarzystwa Filozoficznego referat poświęcony pamięci Twardowskiego. Podczas Akademii 30 kwietnia 1938 r. we Lwowie wygłosił przemówienie pt. *Kazimierz Twardowski jako nauczyciel*. Zawarł w nim m. in. następującą ocenę działalności nauczycielskiej Twardowskiego: „Wychowywał, to znaczy kształcił charakter, wyrabiał w swych uczniach zasady etyczne i dyspozycje woli. Zasady etyczne - wierzył w istnienie wartości bezwzględnych prawdy i dobra jako celów bezinteresownego dążenia; dyspozycje woli - obowiązkowo, sumiennie, dokładnie, rzetelnie. Twardowski dowiódł przez rezultaty swej pracy nauczycielskiej, że jest to właściwa droga rozwiązywania zagadnienia; dopóki za brak podobnego dowodu dla jakiegokolwiek innego sposobu rozwiązania tego zagadnienia, wnosimy, że jest to droga jedyna”¹⁷. Gdy podczas pierwszego zjazdu byłych uczniów Twardowskiego, w lutym 1939 roku we Lwowie, postanowiono odbywać takie zjazdy corocznie, Czełowskiemu postawiono na czele komitetu zjazdowego.

Obciążony tak licznymi zadaniami, które wpływały negatywnie na efekty jego pracy badawczej, postanowił Czełowski wystąpić o czcigodne zwolnienie go od obowiązków profesorskich. W piśmie do Ministerstwa W.Ri.O.P. z 3 maja 1939 roku, popartym przez Radę Wydziału Humanistycznego USB, powołał się na konieczność skoncentrowania się na pisaniu podręcznika logiki, do czego zobowiązał się w 1938 roku na prośbę prze-

¹⁷ Kazimierz Twardowski. *Nauczyciel - uczonek - obywatel*. Lwów 1938, s. 11

wodnicz tego Komisji podr czników akademickich - Maksymiliana Hube-
ra. „Podr cznika nie zdołałbym wyko czy w odpowiednim czasie - pisał
Czeowski - pełni c obowi zki swoje w całym zakresie. Prosz przeto Mi-
nisterstwo o udzielenie mi na przebieg roku akademickiego 1939/1940 cz -
ciowego zwolnienia od obowi zków profesorskich, a mianowicie od wykła-
dania w czterech godzinach tygodniowo oraz od brania udziału w posiedze-
niach kolejalnych władz akademickich i udziału w post powaniu dyscy-
plinarnym. [...] Pragn zachowa prowadzenie seminarium i proseminar-
ium oraz egzaminowanie, aby nie przerwa kontaktu ze swoimi uczniami”¹⁸.
Wspomniany podr cznik logiki uko czył Czeowski ju w czasie wojny,
a został on wydany w roku 1949 przez Pa stwowe Zakłady Wydawnictw
Szkolnych w Warszawie.

Po wybuchu wojny Czeowski pracował na Uniwersytecie do ko ca
trymestru, to jest do 15 grudnia 1939 r., kiedy to uczelnia została zamkni ta
przez władze litewskie. Nast pnie prowadził tajne nauczanie na szczeblu
uniwersyteckim i rednim. wiadczył te pomoc ukrywaj cym si ydom.

Po wojnie został, wraz z wieloma innymi profesorami byłego USB, prze-
siedlony do Torunia, gdzie obj ł Katedr Filozofii na nowoutworzonym Uni-
wersytecie Mikołaja Kopernika. Organizacj katedry, seminarium filozoficz-
nego i biblioteki oparł na wzorach lwowskich i wile skich. Tu w Toruniu
w latach czterdziestych w Wydawnictwie UMK ukazały si cztery pozycje
Czeowskiego: rozszerzony przedwojenny podr cznik propedeutyki filozo-
fii pod zmienionym tytułem *Główne zasady nauk filozoficznych* (1946 i
1959), *O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach* (1948), *O uniwersytecie
i studiach uniwersyteckich* (1946) i *O naukach humanistycznych* (1946).

To głównie dzi ki działalno ci Czeowskiego powstało w Toruniu rodo-
wisko filozoficzne. W 1946 roku zorganizował Toru skie Towarzystwo Fi-
lozoficzne, przekształcone nast pnie w Oddział Toru ski Polskiego Towa-
rzystwa Filozoficznego. W 1948 roku wznowił wydawanie kwartalnika
„Ruch Filozoficzny”, wychodz tego poprzednio we Lwowie¹⁹.

Czeowski starał si zachowa pami o dokonaniach dydaktycznych
i wychowawczych Twardowskiego. Mówił o nich w referacie na konferencji
filozoficznej w Zakopanem 19 lutego 1947 r.²⁰ oraz w odczycie pt. *W dzie-
si cielecie mierci Kazimierza Twardowskiego, wygłoszonym 11 lutego 1948*
roku na posiedzeniu inauguracyjnym Towarzystwa Filozoficznego im.
K. Twardowskiego we Wrocławiu. W tym ostatnim czytamy m. in.: „Spójrz-

¹⁸ LCAP. Dokument nr 36.

¹⁹ Zob.: R. Jadczyk: *Toru skie rodowisko filozoficzne w latach 1945-1995. W: Filozofia na Uni-
wersytecie Mikołaja Kopernika (1945-1995)*, pod red. J. Pawlaka. Toru 1995.

²⁰ T. Czeowski: *Dydaktyka filozofii w nauczaniu uniwersyteckim*. W: *Ten e: Odczyty filozoficzne*.
Toru 1958.

my teraz, gdy odbudowujemy po kataklizmie wojennym nasze życie naukowe, na polskie uniwersytety, dawne i nowe oraz na działające przy nich towarzystwa filozoficzne, a spostrzeżemy, że w każdym z nich, w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi, Lublinie, Toruniu, działają uczniowie Twardowskiego lub uczniowie Jego uczniów, w wielu z uniwersytetach tworzą oni nawet własne wykładowe filozofie. Najstraszliwsze przeżycia, jakich Naród doświadczył, nie zniszczyły tej działalności, którą wytworzyła działalność Twardowskiego”²¹.

Wkrótce jednak sytuacja się zmieniła i uczniom Twardowskiego, których wielu zostało odsuniętych od zajmowanych katedr, przyszło bronić dobrego imienia ich Nauczyciela. Często owski, wiemy jego pamięci, uczestniczył m. in. w prywatnych spotkaniach, organizowanych w rocznicę śmierci Mistrza. W latach sześćdziesiątych przekształciły się one w formę adresów przesyłanych sobie przez byłych uczniów Twardowskiego²². Kiedy w dwudziestolecie śmierci założyciela Szkoły Lwowsko-Warszawskiej Polskie Towarzystwo Filozoficzne zorganizowało 11 lutego 1959 roku w Warszawie specjalną akademię, Często owski wygłosił na niej odczyt pt. *Wkład Kazimierza Twardowskiego do teorii nauki*. Omówienie wyników jego analiz zakończył słowami: „Te rezultaty pracy badawczej Twardowskiego wydają nam się dzisiaj proste i zrozumiałe same przez się, gdy oswoili my się z nimi i stały się one narzędziem naszej własnej pracy. Ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że mamy je właśnie od Niego i że On je zdobywał swoim systematycznym wysiłkiem twórczym. To jest tytuł Jego zasług i to - obok Jego pracy nauczycielskiej i organizacyjnej - sprawia, że czcimy Jego pamięć”.

²¹ Często owski: *Odczyty filozoficzne*, op. cit., s. 58.

²² W jednym z listów do Izydory Dąbrowskiej z 11 lutego 1970 r. Często owski pisał: „Łącząc się z tym, co Pani o Nim pisze, a poza tym z najwyższą wdziękowością wspominam wszystko, co Mu zawdzięczam osobiście nie tylko w dziedzinie filozofii; pokierował On po ojcowsku moim życiem i najpierw chronił mnie od służby wojskowej, w czasie pierwszej wojny, a potem wysyłał mnie do Warszawy w roku 1918, co zdecydowało o dalszych moich losach, a przede wszystkim o powołaniu do Wilna” (Korespondencja T. Często owskiego. Archiwum UMK Toruń. 200/V).

²³ „Ruch Filozoficzny” nr 1/2, 1959, s. 9